



GAZETA



PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 42.

Nowy Targ, dnia 16 października 1932 r.

Rok XX.

Echa ze Zjazdu w Poroninie.

(Dokończenie).

Właściwa wspólna manifestacja odbyła się w niedzielę na placu przed kościołem, po Mszy św. z okolicznościowym, pięknym kazaniem. Deszcz — niestety — sprawił, że ilość zgromadzonych była stosunkowo mała. Nastąpiły przemówienia: Prezesa Zachemskiego, p. Gwizdza, gen. Galicy, gospodarza z Pieniążkowic, który pięknie przemówił o potrzebie skupiania się Podhalan w swojej organizacji, w Ogniskach podhalańskich. Odczytano następnie nadesłane depesze i uchwały, powzięte na obradach delegatów.

Stąd udaliśmy się wszyscy na wspólny obiad. Było nas pełno w izbach p. Orawca. W rogu izby zasiadła muzyka Duchów i poila nas serdeczną, dobrą nutą. Burzyła się krew, wrywało się serce, kiedy prymista kołysał rozkosznie to niewinną, to rzewną, to znów z zuchwałych najzuchwalszą nutę. Hej, muzykowie, dyć-ęście i odrowąską zagrali i zagraliście ją ładnie z najdrobniejszym nawet ozdobnikiem. Kiebyście zagrali, nigdy nie ustali...

Dobrze nam było przez te kilka godzin, któreśmy razem w serdecznym nastroju spędzili. Zapomnieliśmy na chwilę o codziennych troskach i kłopotach, cieszyliśmy się, że szeregi nasze z roku na rok rosną, że jest nas już dziś liczna gromada jednym owiana duchem i do jednego zdążająca celu. Było tam i kilka okolicznościowych przemówień, które wywołały burzę okłasków na cześć niestrudzonych przywódców w robotniczo podhalańskiej: Prezesa Zachemskiego, gen. Galicy, p. Gwizdza, dyr. A. Stopki i innych. Oprócz całego szeregu ludzi, był tam również p. Ostrowski z Nowego Targu, który nam oddawna naszą kochaną Gazetę drukuje i który nie od dziś, jak może, tak

sprawie podhalańskiej służy. Był, i dokumentował swoją przynależność, choć wiadomo, jak to tam czasem z materialną stroną tej Gazety bywa, co właśnie najlepiej sam p. Ostrowski odczuwa. Ale nic to — przetrwamy i przyjdziemy na swoje.

Tyle myśli ciśnie się pod pióro, a tu trzeba się koniecznie streszczać. Chcę jednak podkreślić sprawność organizacyjną Ogniska w Poroninie. Wszystko tam przewidziano, o niczem nie zapomniano. Prezesa W. Orawca, naczelnika gminy Majerczyka i innych widziało się wszędzie. Byli niestrudzeni, ohotni serdeczni.

Nie sposób mi wymienić wszystkich po nazwisku. Musiałbym wypisać całą litanję, bo każdy starał się poruczone sobie zadanie wykonać najlepiej. I wykonali je wszyscy bardzo dobrze. To trzeba mocno podkreślić i stwierdzić, że linja dobrze zorganizowanych zjazdów przedłużyła się o zjazd poroniński i zachowała wszędzie swój poziom. Jeśliby ktoś mógł mieć jakieś „ale“, to w każdym razie nie pod adresem organizatorów, którzy ze swej strony dali wszystko, co w takich warunkach dać mogli.

Nie udał się zjazd pod względem pogody, ale na to już nikt z nas nie poradzi. Całemu Poroninowi, a zwłaszcza tym, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w zjeździe, cześć i serdeczne dzięki. Ciupagi, które daliście nam na pamiątkę, przypominają nam chwile serdecznie z Wami spędzone i nakazują zrębać wszelkie przeszkody, jakieby nam na drodze stanęły. Dobrzeście to wszystko pomyśleli, dobrze zorganizowali.

Tak myślę o zjeździe nie tylko ja, ale cały szereg ludzi, którzy tam byli i których wzięliście za serca. Więc jeszcze raz cześć i jeszcze raz dzięki.

Antoni Zachemski.

Zaniedbane tereny pracy na Podhalu.

(Dokończenie).

Tak samo jak i w poprzednich wypadkach tak i tutaj decydującym czynnikiem w pomyślnym załatwieniu tej sprawy jest dobra wola i chęć właścicieli torfowisk do racjonalnego wyzyskania posiadanych bogactw. Znowu posługując się bardzo skromnymi środkami można rozpocząć już akcję przez „sekcję torfową“ przy Okr. Twie Rolniczem w Nowym Targu, doprowadzić do bardzo pomyślnego końca (n. p. urządzenia do wyrobu ściółki i miazgi torfowego oraz narzędzia do właściwej uprawy torfowisk znajduje się na miejscu w Okr. Twie Rol. w Nowym Targu trzeba je tylko chcieć zużytkować). Wydaje mi się, że gdyby „Związek Podhalański“ w porozumieniu z Powiatową Komisją rolną postawił sobie za cel zrealizowanie tej sprawy za wszelką cenę, toby fakt ten zapisał się złotymi głoskami w historii Jego działalności, jako czyn realnej wartości zmierzający do gospodarczego podniesienia tej części Polski.

Potoki Podhala są naturalnym siedliskiem pstrągów i miejscem wylęgu łososi. Ryby te, których mięso jest bardzo cenione i poszukiwane powinny znaleźć doskonałą opiekę u miejscowych mieszkańców i dostarczać im dochodów. Jest jednak inaczej; opiekę dają tym rybom mieszkańcy miast w postaci Towarzystw Rybackich, których członkowie dla sportu zajmują się połowem pstrąga i łososi; ludność miejscowa zaś — głównie w osobie młodych wyrzutków — trudni się tępieniem tych ryb i powoduje coraz to większe ich wyniszczanie. Czyżby dzierżawcami rewirów podhalańskich nie mogli być górale? Przez to część ich miałaby pewien dochód z połowu ryb chętnie kupowanych, a z drugiej strony ryby te racjonalnie łowione i najlepiej pilnowane przez zainteresowanych ludzi miejscowych najlepiej doznawałyby ochrony. Dzierżawcy rewirów po-

winni stworzyć wspólną wylęgarnię pstrąga i łososią prowadząc je systemem Spółkowym na swój rachunek (takie wylęgarnie na Podhalu istnieją w N. Targu i w Poroninie obsługując jednak Twa Sportowe). Zadaniem wylęgarni byłoby albo zasilać narybkiem potoki górskie, albo też przez stworzenie przy niej szeregu stawków dla hodowli kupieckiej pstrąga stać się podstawą produkcji ryby kupieckiej, będącej każdej chwili do nabycia; to ostatnie miałyby duże znaczenie i odpowiednio zorganizowane mogłyby zwłaszcza w sezonie przynieść poważne dochody właścicielowi. Dzisiaj jest tak, że w ojczyźnie pstrąga trudno go dostać a jeżeli się go dostaje, to najczęściej zdobytego w nielegalny sposób. Podhale powinno produkować pstrągi i łososi i być ich dostawcą dla Polski i dla zagranicy we formie naturalnej i konserw. Część ludności tem zajęta znalazłaby zarobek — przynajmniej oborny i już odpadłaby część narzekań na biedę i brak dochodów. Tutaj ciśnie się na usta znowu słowo „chcieć“ i doprawdy niczego więcej nie potrzeba jak tylko się wziąć do tego; organizacje społeczne mają tutaj duże pole działania i bardzo łatwe przejście z często jałowych i przydługich debat — do czynu.

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze na jedną uwagę. To wszystko co napisałem niewątpliwie niejednemu ze stałych mieszkańców Podhala wie dobrze i nieraz może o tem myśli ale pisząc to, chodzi mi nie tylko o stwierdzenie ale przede wszystkim o pobudzenie bodaj jednego na początek do czynu, aby nareszcie z wielu dyskusji, jakie na ten temat prowadzono na Podhalu, a w których podpisany brał udział, zrodziło się coś realnego, ludności przynoszącego prawdziwy pożytek.

Inż. M. Czerwiński.

Jeszcze o filmie pt. „Biały Ślad”.

Jakkolwiek p. A. Zach. przedstawił niedawno w „Gazecie Podhalańskiej“ wcale wyczerpująco sprawę filmu podhalańskiego pt. „Biały Ślad“, to jednak nie od rzeczy będzie tu przytoczyć niektóre wyjątki ze sprawozdań, jakie się o tem czysto polskim filmie ukazały w prasie jeszcze przed jego premierą.

I tak znakomity, a zarazem świetny publicysta Kornel Makuszyński pisze do Ludwika Sobieskiego w liście, zamieszczonym w Nrze 10 warszawskiego czasopisma ilustrowanego „Świat“ z dnia 5. marca 1932. Adam Krzeptowski, góral wielkiej rasy, zawziął

się, aby całemu światu pokazać nieporównane piękno swojej rodzimej, górami groźnie najeżonej ziemi. Wszystko, co posiada, poświęcił na to, aby stworzyć film, co Tatry opromieni. Pokazywali nam niedawno jego fragmenty (w kinie zakopiańskiego „Sokoła“ — dopisek autora). Obecne były rozmaite osoby i znakomite wygi z kinematograficznej branży: wszyscy razem oniemieli z wielkiego podziwu i z radosnego zachwytu... Niema w tym filmie kozaków i szarzy, niema prostytutki i włamywacza; szarżę urządza wiatr, a słońce jest pierwszym aktorem... Nareszcie coś czy-

stego i jasnego, nareszcie coś, co nie męczy, nie łąka i nie jęczy, nareszcie nie żałobne nabożeństwo, tylko coś, co raduje, krzepi, pociesza i nareszcie wesele słońca z najpiękniejszą ziemią. Ruch, życie i jawność.

W związku z tym filmem donosi „Expres Poranny” dnia 5. sierpnia 1932: „Na jesieni (właśc. pod koniec lata — dopisek autora) br. odbędzie się w Wenecji wielki międzynarodowy konkurs filmowy, na który każde państwo wysyła swój najlepszy film. Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych zorganizowało przegląd filmów krajowej produkcji i z wszystkich filmów wybrało film sportowy p. t. „Biały Ślad”.

Zaś „Ilustr. Kurjer Codz. dnia 15. sierpnia b. r. pisze: „Biały Ślad”, wspaniały film, obrazujący zimową grozę Tatr, stworzony przez Adama Krzeptowskiego według scenariusza, napisanego przez artystę — malarza i literata Rafała Malczewskiego, wzbudził zachwyt. W Warszawie film też otrzymał najwyższą klasyfikację artystyczną, stanowiącą go ponad głośne obrazy francuskie i niemieckie... obraz ten z wyborną muzyką Adama Noworyty, stałego mieszkańca Zakopanego, znajduje się w Wenecji, gdzie zostanie wyświetlony na chwałę Tatr i Polski na międzynarodowym festiwalu filmowym.

Dnia 21. sierpnia br. pisze znowu „Ilustr. Kurjer Codz.”... W dniu dzisiejszym nastąpiło wyświetlenie tego filmu zakopiańskiego p. t. „Biały Ślad”. Zgromadzona publiczność, wśród której znajdowało się wielu przedstawicieli świata artystycznego, sfer rządowych włoskich, przyjęła ten pokaz z dużym zainteresowaniem. Piękne zdjęcia Tatr, wykonane aparatem ręcznym, obrazy śnieżne, niezwykle efekty na tle zrzęnie

wyzyskanego folkloru wywołały okrzyki zachwytu...

Jak wynika z tych krótkich i treściwych urywków prasowych, fim podhalański p. t. „Biały Ślad” jest jedyny w swoim rodzaju wśród banalnych po większej części filmów naszej rodzimej wytwórczości. Podobnie, jak w literaturze ostatniej doby wniosły dzieła sławnego amerykańskiego pisarza Jacka Londona w załączą cokolwiek atmosferę powiew świeżości, zdrowia i tężyzny moralnej, — tak film, wykonany przez naszego rodaka — Podhalańca, Adama Krzeptowskiego, odbiegł od innych filmów, osnutych przeważnie na tle monotonnej szarzyzny miejskiej, zerwał z głupawą ckliwością i niezdrową, a przedtem wielce prymitywną sensacją, bez której mogłoby się snadnie obejść.

Odwieczną bowiem jest prawdą, że przyroda to wielka i cudowna mistrzyni, która odsłania swe tajniki przed tymi, którzy szukają w niej natchnienia.

(j. g.)

(P. S. Jak się dowiadujemy, premjera filmu p. t. „Biały Ślad” wyświetlony będzie w tych dniach w kinie „Sokoła” w Zakopanem, w Nowym Targu (23 i 24 bm) w sali „Sokoła” następnie w innych miastach Polski).

Czytajcie i rozszerzajcie

„Gazetę Podhalańską”.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

KOZIOMBKI.

BAŚŃ.

Jednego roku — a strasznie downo to bęto — przisej okrutny głód na Podhole. Bez lato przisty okrutne posuchy, sytko poskło, pote zaś pluty nie do pojęcia: co ostało jesce w polu — sytko zgniło na nic. Jesce bez jesień bęto jako tako: fto co mioł, to zjod abo przedoł, pote rzezali konie, howiede, drobiozg... Ale kie przisła wiesna — to juz, rzeteinie mówięcy, nie bęto co do gęby wrazić. Ludziska zarli słome. z trocin piekli moskole — a pote zbierali seleniejakie zielska: pokrziwy, trowy, łopuchy, siekali to i warzyli z tego „warmuz”... Ale to ino pochorowali sie z tego zarcio: kolki ik spięrały, lelita im sie przewracały, no i tak — wiecie — dochodzili pomalućku jeden po drugim. Bo to i choróbska cećjakie inkse poprzyplontowały się do tego: łoznica, morziska, „poki” i ftoz wie, co ta jesce. Ludzie przekopyrtowali sie jak muchy... Widziało

sie: koniec świata bedzie... Bo to i złości syćkie wy-lazyły z ludzisków a zawziętki jednego ku drugiemu, zozrości... Jak fto co mioł jesce, to go fcieli het ozedreć... To ta sie i bez bitki nie obesło...

A juz nowiękso będa to była u Bartka Sywarnego z pod Boru. Siedzieli za wsiom na wyrobisku na polanie, dziecysków kupa a w kumorze pusto: juz od trzok tyżni gotowali warmuz przez nijakie omasty. Dziecyskom brzuchy popuchły, ocy powyłazęły nawirch, policka sie pozapadowały a po ziobrach tobyś mógł chodzić jak po drabinie... lście wypatrzowały jak te małe śmierztecki abo jak strasydła... Matka juz sie ani nie dźwigała z pościele, a ociec ino siedziol przy nolepie — corny jak wagiel a suchy jak patyk... A dzieci — toto jesce sie bawieło i gonięto po dylak, choć sieły to telo miało, co mucha. Toto ino chodzieło od ojca do matki a skamlało cichuško:

— Mamusiu, jeś!

— Mamusiu, głodnak!

— Mamusiu, w brzuchu mie ścisko, co juz nieporada!

Ale coz? Matka juz się ani nie dźwigała z po-

50-lecie śmierci Ignacego Łukasiewicza, wynalazcy lampy naftowej i twórcy przemysłu naftowego w Polsce.

Cudze chwalicie — swego nie znacie...

Zdaje mi się, że to przysłowie najczęściej się sprawdza u nas w Polsce.

Ileż to rozmaitych zagranicznych rzeczy wychwalamy, a zapominamy, że te same jeśli nie lepsze, to nie gorsze mamy u siebie w kraju. Ile to nazwisk sławnych ludzi znamy z innych krajów, a nie znamy zasług naszych rodaków.

Ale nie cała wina po naszej stronie. W innych krajach dzieło człowieka na polu wynalazków jest patentowane, rozgłaszane i td. — u nas natomiast myśliciel-wynalazca pracuje tak cicho i skromnie, że nie rychło wypłynie ponad szary poziom ludzi przeciętnych.

Gdy dodamy do tego jeszcze zwyczajny u nas brak uznania cudzych zasług, to nie będzie czemś nadzwyczajnym, że szerokie masy ludzi nie znają tych, których znać powinni.

Któż u nas nie wie, kto wynalazł proch, choć może prochu nie widział, któż nie wie, kto odkrył Amerykę, choć w Ameryce nie był — przecież o tem uczy się w szkole.

Wszyscy, którzy korzystają ze światła elektrycznego i wielu z tych, którzy z niego nie korzystają wiedzą, że żarówkę wynalazł Edison, ale ile ludzi świecących lampą naftową wie kto ją wymyślił i pierwszy zapalił.

To nie Amerykanin, nie Anglik, ani nie Niemiec, lecz nasz rodak, Polak, Ignacy Łukasiewicz.

Sądzę, że nie będę zbyt narzucającym się, gdy zechcę Szanownym Czytelnikom kilka słów o Nim napisać.

Ignacy Łukasiewicz urodził się w roku 1822 we wsi Zaduszniki w dawnym obwodzie tarnowskim z ojca Józefa i matki Apolonji z Kniaziów Świętopętków.

Rodzice utrzymywali się z dzierżawy wsi Zaduszniki, ta jednak nie dawała dochodów wystarczających na utrzymanie całej rodziny i kształcenia dzieci.

Mały Ignacy uczęszczał do szkoły w Rzeszowie i tam ukończył tylko 4 klasę gimnazjalną, poczem rodzice oddali go na praktykę do apteki w Łańcucie, a później w Rzeszowie.

Łukasiewiczowi podobał się ten zawód, to też oddawał się mu z zamiłowaniem.

Jako taki młodzieniec należał do tajnej organizacji patriotycznej, a bliski stosunek łączył Go z Teofilem Wiśniowskim, który zginął wraz z Józefem Kapuścińskim na szubienicy we Lwowie, w roku 1848.

W r. 1846 był Łukasiewicz aresztowany w Rzeszowie przez władze austriackie jako spiskowiec. Nie zdradziwszy nic i nikogo, przesiedział w więzieniu dwa lata.

Po wyjściu z więzienia powrócił do swego zawodu. (Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

ściele, a ociec ino siedzioł przy nolepie, corny jak węgiel a suchy jak patyk. I nic sie nie obzywoł na to dziecińskie godanie, bo i coż powiê? Ugryże kawotek ściany abo kamienia! No i dzieci popłakały, ponarzykały, a pote toto sie jesce bawiêło i goniêło po polu, choć siły telo miało, co mucha. Jaz roz przecie tak ik sparło, że sie ani bawić nie zdołały. Bawiêły sie w „kota i mys” — nomłodszy chłopok, Sobek, uciekoł, a nostarso sestra goniêła. Jaz tu w jednej kwili co sie nie robi — Sobuś stanon, opar sie rękami o ściane, a na gębie zbieloł jak chusta. Przista ku niemu ta nostarso dziówcyna, zestrasona okrutnie:

— Co ci to. Sobuś? Co ci to?

Fcioł cosi pedzieć Sobuś, ale ino ozwar gębusie i rymnon kiej długi na ziem. A pote zacon jajceć, ze go w brzusku boli i ze go gościec jakisi łomie kościak. Wzieni go do izby, a ón ino pedzioł cichutku ku sistrze:

— Jeś mi sie fce okrutnie... Mgli mie... Jo juz zamrem... — I jak wzion krziceć, ze go piece na wnątrzu, to sie jaze chałupa zatrzęsła od zolu i od

lutości wielgiej... Bo nifto nie słysoł tego wołanio ino jacy Jagniesia, ta nostarso. Siadła sie ku niemu i ino go bośkała po gębie, a słuzy jej ciurkiem kapały, a serdecko to sie widziało, ze puknie w niej od zolu...

Ej, mocny Boze, bo nifto tele nie przecirpioł bez ten cały cas, co to biédne dziewce. Dobre to bête, ciche, spokojne, a serce ku syćkim miało sposobne, a przypodchłébne, a lutościwe, zeby biédnemu ostatniom okrusyne oddało, kieby mogło... Jagnieska jej dali na miano na krzcie, ale jom wołali syćka „Koziomka”, „Koziombecka” — niewiada, z jakie przycyny. I syćka jom radzi widzieli, ze to i dobro i gładko na gębie... Ale teraz to tak wyskła i pobielala, zeby jej nifto nie poznoł. A tropiła sie tele tom biédom (choć to jesce małe, dwanoście roków jej wysło) co juz nieporada żyć na tym świecie. Juści: matusia chorzi, ociec taki chodzi, jak kieby mu juz rozum odjeno, a dzieci ino bucom i bucom z tego głodu, co jaz luto słuhać... Nieporada!

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy

Nowotarski.

Nowy Targ, 24/IX 1932 r.

L. W. I. 437/32.

Spis poborowych r. 1912, zarządzenia ogólne.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Stosownie do postanowień art. 25—32 ustawy wojsk. Dz. U. R. P. Nr. 46 z 18/IV 1928 poz. 458 oraz § § 89—122 rozp. wyk. do ust. wojsk. Dz. U. R. P. Nr. 31 z 30/IV 1930 r. polecam niezwłocznie wezwać wszystkich mężczyzn kończących w r. b. 20 lat życia oraz mężczyzn w wieku od 23 do 50 roku życia, którzy się do spisów poborowych jeszcze dotychczas nie zgłosili i nie zostali do list poborowych wpisani, by zgłoszenie się do spisu poborowych uskutecznił w ciągu miesiąca października i listopada br. w tamt. Urzędzie gminnym.

W wezwaniu należy ogłosić, że do spisu mają się jawić z wszystkimi dokumentami stwierdzającymi ich datę i miejsce urodzenia, narodowość, wyznanie, zawód wzgl. zatrudnienie i wykształcenie oraz, że nie dopełniający obowiązku zgłoszenia się — będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej w myśl art. 97 ust. wojsk.

Przyjmowanie zgłoszeń do spisów poborowych powinno być zakończone z dnem 30 listopada br., a zgłaszających się po tym terminie należy donosić Starostwu do ukarania.

Osobom, które zgłoszą się do spisu poborowych w Urzędzie gminnym należy wydawać zaświadczenia według przepisanej wzoru Nr. 7.

Na podstawie powyższych zgłoszeń, wyciągów z ksiąg metrykalnych oraz rejestrów 18 letnich należy sporządzić w porządku alfabetycznym spisy poborowych w dwóch egzemplarzach.

Przed użyciem wyciągów z ksiąg metrykalnych znajdujących się przy rejestrze 18 letnich r. 1912 należy uprzednio przesłać te wyciągi do odnośnych Urzędów parafjalnych, wzgl. Urzędów prowadzących metryki izraelickie z prośbą o uzgodnienie ze stanem faktycznym, tj. uzupełnienie zmian zaszłych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Do spisu poborowych należy wpisać:

a) wszystkie osoby, które na obszarze gminy mają stałe miejsce zamieszkania, b) wszystkie osoby, które na obszarze gminy faktycznie przebywają, a nie mają miejsca stałego zamieszkania, wzgl. miejsce to jest nieznane, c) wszystkie osoby, które się w gminie

urodziły, a których miejsce stałego zamieszkania lub pobytu nie mogło być ustalone, osoby należy ponadto objąć osobnym wykazem z rubrykami spisu poborowych, który łącznie z wykazem poborowych należy przedłożyć Starostwu, celem dalszego poszukiwania ich miejsca pobytu.

W wykazie tym w rubryce „uwagi“ należy wpisać rzeczowe adnotacje wskazujące dokładnie, co Urząd gminny przedsięwziął w okresie dwóch lat, ażeby odnaleźć miejsce pobytu danych osób.

Najdalej do 15 grudnia ma być ukończone sporządzanie spisów poborowych, po tym terminie należy w drodze publicznego ogłoszenia podać do wiadomości termin 14-dniowy oraz miejsce i lokal wyłożenia spisów poborowych do wglądu z tem, że o mylnym lub niewłaściwym wpisie należy donosić naczelnikowi gminy.

Sprostowania w spisach poborowych mogą być uskutecznione tylko na podstawie wiarygodnych dowodów i dokumentów urzędowych.

Najdalej do 15 stycznia 1933 r. jeden egzemplarz spisów poborowych po zaopatrzeniu go podpisem naczelnika gminy i pieczęcią urzędową wraz z rejestrem 18 letnich, tj. urodzonych w r. 1914 polecam osobiście wręczyć referentowi wojskowemu przy tut. Starostwie, biuro Nr. 12, który po sprawdzeniu, czy spis poborowych i rejestr 18 letnich zostały należycie sporządzone, potwierdzi odbiór, względnie udzieli informacji, w jakim kierunku spis poborowych, wzgl. rejestr 18 letnich należy uzupełnić.

Z powyższych względów zabraniaam stanowczo nadsyłania wspomnianych spisów i rejestrów do Starostwa drogą pocztową

Do spisów poborowych nie należy ujmować:

a) osób rzeczywiście zmarłych, b) osób, które od kilkunastu lat przebywają w obcych krajach i zachodzi przypuszczenie, że nabyli już obce obywatelstwo, c) osób obcych, nieposiadających dokumentów stwierdzających tożsamość osoby, dokładne daty urodzenia i w tym celu należy żądać wyciągów metrykalnych.

Spisy poborowych muszą być uskutecznione jak najdokładniej, czytelnym pismem i jeszcze raz powtórzam w porządku alfabetycznym, natomiast rubrykę tychże dotyczące wykształcenia i zawodu, wypełnione tylko na podstawie przedłożonych świadectw ukończonych szkół, wzgl. zawodów.

Jeżeli poborowy przebywa na terenie innej gminy lub powiatu, a pobyt jego jest Urzędowi gminnemu wiadomy, to celem ustalenia za którą gminę ma poborowy być ujęty spisem poborowych, należy uprzednio przeprowadzić korespondencję z odnośną gminą faktycznego miejsca pobytu poborowego.

Każde nieujęcie poborowego spisem poborowych musi być dokładnie omówione w rubryce „uwagi“ wyciągu metrykalnego i zaopatrzone pieczęcią Urzędu gminnego i podpisem naczelnika gminy.

Potrzebne druki do sporządzenia spisów poborowych są do podjęcia w tut. Starostwie, biuro Nr. 3 za zapłatą.

Za ścisłe i terminowe wykonanie powyższego zarządzenia czynię Panów Naczelników Gminy osobiście odpowiedzialnymi, przyczem zwracam szczególną uwagę na ważność i terminowość sprawy.

Starosta powiatowy
M. Korniak.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nr. Wojsk. G. 22/1. Warszawa, 27/VIII 1932 r.

Kwatery przejściowe; regulowanie należności.

Okólnik Nr. 110.

Zdarzyły się wypadki, że formacje wojskowe nie uiszczają należności za kwatery przejściowe, zajmowane tylko przez kilka lub kilkanaście godzin, wychodząc z założenia, że wynagrodzenie należy się dopiero wówczas, gdy zakwaterowanie trwało dłużej, aniżeli 24. godziny.

Taka interpretacja przepisów o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju jest niezgodna z przepisami ustępu 1. art. 32. ustawy z dnia 15.7. 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. Nr. 97. p. 681), stosownie bowiem do tego artykułu wynagrodzenie należy się kwaterodawcy za każde zakwaterowanie, a nie tylko za zakwaterowanie które trwało co najmniej 24. godziny — i jedynie stawki wynagrodzenia za kwatery przejściowe oznaczone są w ten sposób, najmniejszą jednostką obliczenia jest doba.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśniło rozkazem z dn. 8/6 1932 r. Nr. Dep. Int. 5360—12 Kwat. (Dziennik Rozkazów Nr. 10/32 poz. 138), że za okres krótszy od 24. godzin należy się wynagrodzenie, które należy wypłacać wedle stawek ustalonych za jedną dobę.

Nadto rozkazem z dn. 22/7 1932 r. wydanym za tym samym numerem (Dziennik Rozkazów Nr. 14/32. poz. 188) Min. Spr. Wojsk. wyjaśniło co następuje:

Pod pojęciem zakwaterowania przejściowego należy rozumieć rozmieszczenie podług uprzednio opracowanego planu wojska w pomieszczeniach dostarczonych mu i, zajętych przez formacje w trybie przewidzianym w art. 26, 19 i 33 powołanej wyżej ustawy.

Zatrzymanie się wojska w pewnej miejscowości, czy też w celu wydania posiłku, odpoczynku, schronienia się przed niepogodą i t. p. bez zajmowania kwater w rozumieniu powołanych wyżej postanowień ustawy, nie wymaga stosowania tych postanowień i nie uprawnia formacji do żądania od ludności miej-

scowej żadnych świadczeń, związanych z zakwaterowaniem, a ustalonych ustawowo, jako to: dostarczania pomieszczeń, oświetlenia, słomy i t. p.

W związku z tem stosownie do powyższego rozkazu — wojsko nie będzie żądało w okresie letnim kwater przejściowych o ile postój w danej miejscowości w porze dziennej (od godz. 6 do 21) będzie trwał mniej niż 12 godzin, a w porze nocnej (od godz. 21 do 6. dnia następnego) mniej niż 6 godzin i będzie na czas postoju krótszy od 12 lub 6 godzin wykazywało przede wszystkim możliwość biwakowania.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości podległych Panu Wojewodzie zarządów gminnych.

Za Szefa Biura Wojskowego:
J. Lubodziaki m. p.
Radca Ministerjalny.

Otrzymują:

P. P. Wojewodowie — wszyscy,
P. Komisarz Rządu m. st. Warszawy,
P. P. Starostowie — wszyscy.

Starosta powiatowy

Nowotarski. Nowy Targ, 10/X. 1932 r.
L. dz. Wet. 14/6/32.

Zwalczanie pryszczycy

Do wszystkich Zwierzchności gminnych, w powiecie.

Z powodu pomyślnego stanu pryszczycy zawiadamiam o otwarciu jarmarków na zwierzęta racicowe w gminie Krościenku n/D.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

1) Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Zawiadamiam o zamknięciu jarmarków na zwierzęta w Rabce od dnia 15. października b. r. O tem należy ogłosić.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta Powiatowy

Nowotarski. Nowy Targ, 24/IX 1932 r.
L. dz. G.III/I/35/32.

Niszczenie berberysu

Do Wszystkich P. P. Naczelników Gmin w powiecie.

Tegoroczna kłeska rdzy, która w bardzo dotkliwej formie nawiedziła okręgi produkcji pszenicy Województwa krakowskiego, zwróciła ponownie uwagę

na ustawowy obowiązek niszczenia berberysu, który jest głównym przenosicielem zarazy rdzy, umożliwiającą jej przetrwanie okresu zimowego.

Ponieważ najważniejszym środkiem przeciwdziałania rdzy, jest niszczenie berberysu zwyczajnego, przeto wzywam Zwierzchność gminną do bezwzględnego dokładnego zbadania, czy na terenie gminy rośnie berberys, a w wypadku pozytywnym do wydania zarządzeń w kwietniu natychmiastowego gruntownego zniszczenia tegoż.

Zauważam, że niszczenie berberysu jest obowiązkiem każdego właściciela gruntu, na którym berberys rośnie, a uchylenie się od tego obowiązku pociąga za sobą surowe następstwa karne.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

HODOWCY PSZCZÓŁ

reflektujący na przydział cukru do podkarmiania pszczół mogą zgłaszać się z zaświadczeniami z Urzędów gminnych o ilości posiadanych pni do Składnicy Rolniej w Nowym Targu, która udzieli informacji o cenie i innych warunkach nabycia.

wodu, udaje się do Krakowa na kurs farmaceutyczny, gdzie znowu został aresztowany, posądzony o zatrucie studzien Niemcom. Z braku dowodów wypuszczono Go na wolność. Wreszcie kończy studia na uniwersytecie we Wiedniu, a potem pracuje jako aptekarz we Lwowie.

Cóż jednak ma wspólnego aptekarz z wynalazkiem, lampy?

Otóż w tych czasach prawie każdy aptekarz był chemikiem. Łukasiewicz znając ropę naftową czyli olej skalny, postanowił z tej ropy wydobyć płyn służący do świecenia, podobnie jak olej lniany, którego wtedy do świecenia używano.

Po wielu próbach udało mu się zrobić pierwszą lampę, w której paliła się nafta. Nie była to lampa taka jaką dziś widzimy, bo zbiornik był zrobiony z blachy, a szkło z miki.

Na wynalazek ten patrzono z niedowierzaniem, gdyż bano się wybuchu nafty.

Wreszcie zdecydował się wprowadzić oświetlenie lampą naftową Łukasiewicza, Zarząd Szpitala Powszechnego we Lwowie i tam w r. 1853, dnia 31 lipca zapłonęła pierwsza lampa naftowa.

Amerykane wynaleźli lampę o 2 lata później.

Łukasiewicz swoim wynalazkiem nie tylko rozprószył ciemności nocy światłem o wiele silniejszym od ówczesnych łójówek lub polan na kominkach, lecz przyczynił się w znacznej mierze do rozszerzenia

Starosta powiatowy

Nowotarski.

Nowy Targ, dnia 4 X 1932.

L.dz.K. II—1/266/32.

Do Urzędu miejskiego

- w 1) Nowym Targu,
2) Zakopanem.
3) Czarnym Dunajcu,
Krościenku n/D.
4) Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Wskutek odezwy Zakładu Ubezpieczeń od wypadków Odział w Krakowie z 17/IX 1932. L.54684,32 wzywam P. T. aby zwrócić Starostwu do 3. dni wszystkie niezatwierdzone odezwy egzekucyjne, dotyczące ściągania pretensji Zakładu, gdyż przed otrzymaniem tychże Zakład nie mógłby wdrażać egzekucji przez Urzędy Skarbowe bez narażenia restantów na zbędne koszty. Za terminowe wykonanie niniejszego polecenia czynię P. Burmistrza (Naczelnika Gminy) osobiście odpowiedzialnym.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

oświaty. Wzmogło się bowiem czytelnictwo w czasie długich wieczorów zimowych, co przedtem przy słabym świetle łójówek było prawie że nie możliwym.

Nie stało by tu miejsca na wyliczanie wszystkich zasług Łukasiewicza, więc podam jeszcze niektóre rzeczy, oświetlające Jego postać.

Po dokonaniu tego wynalazku Łukasiewicz oddał się całkowicie pracy nad destylowaniem ropy naftowej.

Zbudował własną destylarnię, wprowadzał udoskonaleń przy wierceniu szybów naftowych i wydobywaniu ropy.

Robotnikami swoimi opiekował się jak ojciec, założył dla nich wzorową Bracką Kasę, którą później naśladowano.

Sam skromny, chodzący stale w szarej kapocie nie żałował pieniędzy na dobre cele. W Zręcinie stoi kościół w połowie ufundowany przez Łukasiewicza, za Jego staraniem powstawały szkoły w powiecie krośnieńskim, a z inicjatywy Jego Małżonki powstała w Chorkówce, gdzie mieszkał, szkoła koronarska dla dziewcząt.

Kiedy został wybrany członkiem Wydziału Powiatowego w powiecie krośnieńskim, zbudowano wspaniałe drogi i mosty, które uchodziły za najlepsze w całej ówczesnej Galicji, ale też do dziś powtarzają tam, że w powiecie krośnieńskim drogi są brukowane guldenami Łukasiewicza.

Przy pierwszych wyborach do Sejmu Krajowego

w r. 1866 wybrany posłem z kurji małej własności, z godnością i pożytkiem dla kraju piastował ten mandat.

Swoje gospodarstwo rolne w Chorkówce urządził wzorowo, aby dać przykład chłopom, zachęcał do sadzenia drzew owocowych, a nawet za każde zasadzone i pielęgnowane płacił chłopom guldena.

Gościnny dom państwa Łukasiewiczów zawsze był otwarty dla potrzebujących rady i wsparcia.

Po wysiawie krajowej, która odbyła się we Lwowie w r. 1877, na której Łukasiewicz wystąpił jako nacierz ze swojemi urządzeniami, przyznano mu w uznaniu zasług order Żelaznej Korony III klasy.

W uznaniu zasług dla Kościoła i katolicyzmu został mianowany szambelanem papieskim.—

O zasługach jakie oddał szerokim masom lud-

ności świadczy również przydomek, jaki mu nadano: „Ojciec Ignacy Łukasiewicz“ i pod jakim był popularnie znany.

Umarł Ignacy Łukasiewicz 7 stycznia 1882 roku na zapalenie płuc i właśnie w bieżącym roku przypada 50-lecie Jego śmierci.

Pogrzeb jego był wielką manifestacją ludności powiatu krośnieńskiego i okolicy.

Dnia 16 października bież. roku odbędzie się odsłonięcie pomnika Ignacego Łukasiewicza w Krośnie.

Niech imię Łukasiewicza rozbrzmiewa jak Polska długa i szeroka. Niech odtąd nie będzie takich, którzy czytając i pracując przy świetle lampy naftowej nie wiedzieliby, że lampa naftowa jest wynalazkiem Polaka — Ignacego Łukasiewicza.

J. Gonddek.

Po pożarze w Szczawnicy Niżnej.

Jak już doniosła „Gazeta Podhalańska“ w numerze 40-tym, w nocy z 27 na 28 września nawiedził Szczawnicę groźny wróg mienia ludzkiego, niszcząc doszczętnie 8 zabudowań gospodarczych i jedną willę. Pożar powstał w zabudowaniach Adamczyka Michała, najprawdopodobniej z podpalenia, gdyż policja jest już na tropie złooczyńcy. Wskutek pożaru stracili dach nad głową: Adamczyk Jan, Malinowski Franciszek, Węglarz Stanisław, Słowik Teresa, Słowik Andrzej, Czaja Marja, Einhorn Józef i Frahlich Mojżesz. — Szczawnica należy do tych miejscowości, której smutne lub radosne chwile odbijają się żywym echem w całej Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że do Szczawnicy zjeżdżają zainteresowane Komisje, które chcą na miejscu zbadać przyczynę pożaru i ustalić sposób odbudowy. — Przyłączyłem się do jednej z takich Komisyj i w dniu 2 października odwiedziłem Szczawnicę. — Mimo upływu tygodnia od chwili pożaru, tu i ówdzie na zgliszczach dymią jeszcze nie dopałki, a smąd nieznośny spalenizny unosi się nad całą osadą. Gdy tylko stanąłem na zgliszczach i popiołach kwitnących do niedawna zagród gazdowskich — otoczyły mnie grupki ludzi, narzekając z płaczem na straszną dolę jaka ich przed zimą spotkała — Pamię! — mówi jakaś zrozpaczona gaździna — spaliło nam się wszystko! pozostałam w tem jak mię widzicie, — na starość zostaliśmy nędzarami. — Uspakałem kobiecinę jak mogłem — dostaniecie asekurację to się odbudujecie. Niestety ten argument nieuspokoił żalą, gdyż kobiecina tonąc w łzach, narzekała dalej: to co dostaniemy z asekuracji, to ani na włożenie dachu nie wystarczy. Tamtego roku mieliśmy ubezpieczone na 4.800. — zł. a tego roku obniżono szacunek

bez naszej wiedzy i powiadomienia na 2.400 — zł. i prawie właśnie nieszczęście chciało, że dom się spalił doszczętnie. — Rozmowa nie urywała się, koło mnie zebrała się coraz większa grupka ludzi — młodzi i starzy otoczyli mię kołem. —

czyż — tyłu was tu jest i pozwoliliście na tak znaczne rozszerzenie się pożaru? Myśmy myśleli w pierwszej chwili — brzmi odpowiedź, — że pożar konewkami zalejemy! a tymczasem ogień gwałtownie zaczął się rozszerzać w obydwu kierunkach i tylko dzięki temu, że przybyły szybko ochotnicze straże motorowe z Nowego Targu i Nowego Sącza, zostaliśmy uratowani od zupełnego zniszczenia, wobec gęstości naszych zabudowań drewnianych. — Jesteśmy bardzo wdzięczni p. Naczelnikowi Dworskitemu z Nowego Targu — mówi sąsiad uratowanego domu — bo niespełna w 35 minut po zawiadomieniu telefonicznem przybył nam z pomocą i rozłożywszy linje węzowe ponad 200 m. długości silnym prądem wody uratował od zniszczenia nasze zagrody po prawej stronie drogi linji pożarowej.

Nowotarska straż pożarna wykazała nadwyzczajną sprawność bojową i spełniła chlubnie swoje zadanie przez powstrzymanie ognia rozszerzającego się w kierunku Szczawnicy Wyżnej. Gdy w 45 minut później przybył p. Komendant powiatowy P. P., ogień był już umiejscowiony. — Motorówki, to jedyna rzecz przy pożarze — mówi jakiś gazda — a my Szczawnicianie motorówki nie mamy i dopiero teraz uchwaliła rada gminna zakupno siławki motorowej, gdyż straty poniesione przez pożar przekonały wszystkich, że za te pieniądze możnaby mieć pięć motorówek samochodowych. — Dla ścisłości nadmieniam, że w akcji ratunkowej brały również udział straże okoliczne. Ogołem stanęło do akcji pod komendą naczelnika Dworskitego 86 druhów z okręgu IV-go, i 37 druhów przybyłych ze Słowacji, z miejscowości Szwaby Niżne i Lechnicy.

Z okręgu IV-go stanęły do boju następujące oddziały O. S. P. Jaworki 12 dr., Szczawnica Wyżna 20, Nowy Targ 6 dr., Nowy Sącz 4 dr. W ten sposób w akcji ratunkowej strażacy ochotniczy spełnili chlubnie swoje zadanie niesienia pomocy zagrożonym wyższą siłą żywiołową — w myśl wskazań Chrystusa Pana „miłuj bliźniego, jak siebie samego“.

Adam Zapiórkowski.

LISTY.

RABKA-ZDRÓJ, w październiku 1932 r.

Młoda Sekcja Narciarska Ogniska Związku Podhalan w Rabce, która ubiegłego sezonu zimowego rozbudziła intensywny ruch narciarski urządzeniem pierwszych, na wysokim poziomie imprez zimowych w Zdroju, przystąpiła obecnie do przebudowy swej skoczni na „Grzebieniu“ według planów kpt. Romana Loteczki.

Wieża rozbiegowa będzie cofnięta o 4 m. w tył, rozbieg zostanie rozszerzony do 3·50 m., pogłębiony i złagodzony, wyrównane będą usterki na zeskoku przez uskuteczniiony wkop na długości 25 m, oraz zostanie zrównane pole lądowania. Po dokonanej przebudowie osiągalność skoków wyniesie 50—60 m.

Roboty ziemne zostały już częściowo wykonane, dalsza praca wre w całej pełni, a koszta robocizny w kwocie 1500 zł. pokrywa Ognisko Związku Podhalan w Rabce.

W tym roku weszła Sekcja w skład Polskiego Związku Narciarskiego jako klub Nr. 100. W nowo-obranym Zarządzie pod prezesurą p. Bali Władysława znajdują się obywatele, dający rękojmię, że w tym sezonie imprezy narciarskie w Rabce przybiorą imponujący wygląd. Do collegium Sędziów, przedstawionych do zatwierdzenia Polskiemu Związkowi Narciarskiemu weszli pp. Bala Władysław, Bies Jan, Prof. Borkowski Stanisław, Dr. Kaden Kazimierz, Łysek Mieczysław. U progu sezonu zimowego przystępuje już Sekcja w nowym lokalu do sprężystej organizacji członków i do prac przygotowawczych na sezon zimowy, wprowadzając szereg nowych atrakcyjnych zawodach. Ponadto zajmie się Sekcja organizacją kursów narciarskich pod przewodnictwem instruktorów P. Z. N-u, prowadzeniem wycieczek i raidów narciarskich. Wśród ciężkich obecnie czasów zabiega o finanse u Władz, i miejscowych czynników, na cele imprez zimowych niestrudzony, nieustępliwy „finansista“ młodej Sekcji p. Mieczysław Łysek. Niezmordowany w swych pomysłach i pracy nad rozwojem Sekcji, pracuje już nad zimą w Rabce kierownik imprez, prof. Borkowski Stanisław. — Sekcja Narciarska Ogniska Związku Podhalan wobec zbliżającego się sezonu zimowego wyęta wszystkie swoje chęci i siły, ażeby w tym sezonie stanęła Rabka na poważnych wyżynach narciarstwa polskiego i w tym celu zwraca się do Obywateli Rabki z apelem o przystąpienie w poczet jej członków i popieranie jej szlachetnych wysiłków.

W. Bala.

Dział prawny.

Podział prawa.

Wszystkie przepisy prawa, które obowiązują w danym państwie dzielimy na dwie wielkie grupy, tj. na *prawo prywatne*, regulujące wzajemne stosunki majątkowe i rodzinne poszczególnych obywateli pomiędzy sobą i *prawo publiczne*, regulujące wzajemne stosunki pomiędzy państwem a jego poddanymi.

A) *Prawo publiczne* obejmuje prawo międzynarodowe, państwowe, karne, kościelne i procesowe.

1) *Prawo międzynarodowe* jest to ogół przepisów prawnych, które normują wzajemne stosunki pomiędzy państwami. Specjalna część prawa międzynarodowego międzynarodowe prawo prywatne orzeka jakie prawo ma być stosowane, jeżeli stosunek dotyczy obywatela poza granicami jego państwa.

2) *Prawo państwowe* dzieli się na *prawo konstytucyjne*, normujące ustrój państwowy, organizację jego władz i ich stosunek do poddanych i *prawo administracyjne*, które określa zarząd państwowy. Prawo administracyjne jest to ogół przepisów prawnych, którymi państwo urządza stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne ludności. Działem prawa administracyjnego jest *prawo skarbowe*, obejmujące przepisy o dochodach i wydatkach państwa, w szczególności o zarządzie majątkiem państwowym, o podatkach, daniach publicznych i td.

3) *Prawo karne* jest to ogół przepisów, określających przestępstwa i grożące za nie kary.

4) *Prawo kościelne* jest to prawo, dotyczące wyłącznie stosunków kościoła. Są to przepisy, wytworzone częściowo przez Kościół, a uznane przez państwo, częściowo zaś przez państwo.

Prawo natomiast kanoniczne, to ogół norm prawnych, wytworzonych tylko przez Kościół, a obejmujących sprawy organizacji kościelnej i inne sprawy, co do których wyraża pogląd Kościoła (jak np. co do lichwy, zdolności prawnej kobiet).

5) *Prawo procesowe* zawiera przepisy o postępowaniu przed sądami*). Prawo procesowe rozpada się na prawo procesowe *cywilne*, które obejmuje przepisy, o postępowaniu sądów w sporach cywilnych i *prawo procesowe karne*, które obejmuje znów przepisy o postępowaniu sądów w procesach karnych.

B) *Prawo prywatne, czyli prawo cywilne* określa stosunki osobiste i majątkowe pomiędzy osobami. — W prawie cywilnym wyróżniamy następujące części:

1) *Prawo rzeczowe* czyli stosunki istniejące ze

*) Prawo procesowe czyi formalne przeciwstawiamy prawu materialnemu, tj. pozytywnem przepisom, które posiadają znaczenie samoistne.

względu na wyłączne prawa do rzeczy. Tu należą: własność, użytkowanie, służebność, zastaw, posiadanie.

2) *Prawo zobowiązań* reguluje stosunek pomiędzy wierzycielem, a dłużnikiem.

3) *Prawo rodzinne* normuje stosunki pomiędzy mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi oraz stosunki wynikające z opieki i kurateli.

4) *Prawo spadkowe* zawiera zasady urządzające przejście spadku do osób żyjących. Przejście to następuje bądź w sposób ustanowiony przez prawo, (dziedziczenie beztestamentowe), bądź w sposób wyrażony przez wolę zmarłego (dziedziczenie testamentowe). —

Wreszcie odrębną grupę tworzy *prawo handlowe* które reguluje czynności z handlu się wywiązujące.

Mgr. St. Merczyński.

Z powodu braku miejsca nie będziemy zamieszczać w naszej Gazecie porad prawnych, ale będziemy ich udzielać drogą pocztową. Na odpowiedź należy odtąd załączać markę za 30 gr.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

PREMJERA „SONETY” WŁADYSŁAWA ORKANA
W KRAKOWIE.

W sobotę dnia 15 października 1932 odbędzie się premjera „Sonety” Władysława Orkana.

Powrót Władysława Orkana na scenę i to w inauguracyjnym okresie nowego sezonu, świadczy aż nadto o tem, że chociaż odszedł już, to jednak żyje w swem dziele — dla Podhala wiecznie.

Fakt wystawienia sztuki duchowego przywódcy Podhala to jeszcze jeden dowód uznania dla Podhala i pracy jego synów.

Przed premjerą wygłosi przemówienie generał Andrzej Galica.

ZNIESIENIE AUTONOMJI UNIwersYTETU?

Zamierzona jest reforma szkół wyższych, która jest właściwie zamachem na autonomję szkół akademickich. Między innem Rektora, wybranego przez Senat Akad. ma zatwierdzać Prezydent Rzplitej, a profesorów m. anuje Minister Sprawiedliwości z pośród przedstawionych sobie kandydatów, a nawet z poza nich. —

POWSTANIE W ABISYNJI.

Wedle ostatnich wiadomości, w Abisynji wybuchło powstanie przeciw rządowi. — Przyczyna niezadowolonia z formy dotychczasowego rządu.

DEFICYT BUDŻETOWY 731 MILJONÓW!

Niemieckie sfery bankowe obliczają na podstawie zamknięć rachunkowych do września włącznie — deficyt budżetowy za cały rok 1932 na 731 milionów. Skutki gospodarki rozbrojeniowej (na papierze). Niem-

cy, którzy jeszcze mają czelność domagać się bonifikacji swoich długów państwowych.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

będzie udzielał w robu bież. kredytów na zakup drzewek owocowych. Pożyczki będą udzielane przez miejsc. instytucje kredytowe (Kasy Stefczyka do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych). Kredyt będzie udzielany na 3 lata.



Osobiste.

Wysokie odznaczenie na piersi Podhalańczyka. Jak się dowiadujemy v. notariusz w Białej obok Bielska Dr. Franciszek Kuraś rodem z Nowego Targu odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Poświęcenie Kamienia Węgielnego pod nowy kościół w Nowym Targu. W niedzielę dnia 9. września br. odbyło się w Nowym Targu poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu fundacyjnego w budujący się nowy kościół. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zaszczylicili swą obecnością: ks. biskup dr. Rospond, imieniem p. wojewody nac. wydz. woj. krak. Żułkiewicz, kan. kapituły krak. prof. dr. Fijałek, starosta Strzelbicki, starosta Korniak, duchowieństwo podhalańskie tudzież przedstawiciele lokalnych władz i związków. Na uroczystości przybyły również miejscowe szkoły i kilku tysięczne resze wierznych z miasta i okolicy. Na miejscu powstającej świątyni odprawił nabożeństwo ks. prałat Masny prepozyt kolegiaty świętej Anny w Kra-

kwie. Do tłumnie zebranych parafjan przemówił w gorących słowach ks. biskup dr. Rospond, a następnie wygłosił podniosłe kazanie ks. Łabędź, proboszcz z Niepołomic. W międzyczasie odczytał burmistrz m. N. Targu J. Rajski tekst aktu fundacyjnego. Po nabożeństwie udał się ks. biskup dr. Rospond wraz z duchowieństwem reprezentantami władz i związków na ratusz gdzie, bardzo gościnnie byli podejmowani obiadem przez Magistrat m. N. Targu i Tym. Radę Powiatową. Nowy kościół powstaje omal wyłącznie ze składek parafjan i dzięki usilnym zabiegom proboszcza nowotarskiego ks. dr. Karabuły.

W odpowiedzi na podania uczniów, dojeżdżających do Gimnazjum i szkół powszechnych w Nowym Targu od strony Chabówki, a skierowanego do Ministerstwa Komunikacji w sprawie wcześniejszego przyrowadzenia pociągu Nr. 6171, donosi Dyrekcja na polecenie tego Ministerstwa, że powodem późnego przyjazdu jest skrzyżowanie pociągu w Sieniawie z poc. Nr. 6120, oraz wymijanie go przez poc. 6103 w Rabie Wyżnej.

Wytrasowanie zaś poc. Nr. 6171 tak, aby przyjeżdżał do krzyżowania z poc. Nr. 6120 do Lasku jest niemożliwe, ponieważ spotyka on między Suchą a Chabówką poc. osobowe Nr. 6115 i 6116 oraz pociągi towarowe Nr. Lt. 6161 i 1276 tak, że musiałyby odejść z Suchoj już około godz. 1,00 przez co utraciłby połączenia do wszystkich pociągów dowożących ciężar dla niego i pociągu z braku ciężaru uruchomić by nie można.

Będzie natomiast staraniem Dyrekcji uruchomić w nowym rozkładzie jazdy, ważnym od 15/V 1933 lokalny pociąg osobowy lub mieszany, któryby przybywał do Nowego Targu wcześniej od pociągu Nr. 6171.

Wicedyrektor Kolei Państwowych
(Podpis nieczytelny)

5 lat więzienia za zabójstwo. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Nowym Targu rozpatrywał onegdaj sprawę Józefa Sztocha z Zakopanego oskarżonego o zabójstwo Gerka. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd uznał go winnym zabójstwa z Art. 230 kodeksu karnego i zasądził go na karę więzienia na 5 lat. Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. Lesiak, wotowali s. s. o. dr. Barbacki i s. s. gr. dr. Grzybek.

Uroczystości strzeleckie w Zakopanem. W niedzielę dnia 9/X br. odbyły się w Zakopanem uroczystości strzeleckie, na które przybyły oprócz Oddziału strzeleckiego zakopiańskiego, oddziały strzeleckie z Wito-wa, Poronina i Chochołowa. Po zbiórce przed świetlicą strzelecką odprawiona została msza św. w parafialnym kościele, poczem ruszono na rynek, gdzie odbyło się ślubowanie nowoprzyjętych strzelców. Po południu na strzelnicy odbyły się zawody strzeleckie o sprawność.

Msza żałobna za spój duszy śp. Michalina Wośoickiej odprawiona została w Jordanowie staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i dyr. Seminarjum.

Ognisko Związku Podhalan w Jordanowie przygotowuje na 16 bm. wieczornicę ku czci Tetmajera.

Miejski Komitet P. W. i W. F. w Nowym Sączu na ostatnim posiedzeniu postanowił przystąpić do budowy nowoczesnie urządzonej hali gimnastycznej, oraz założenia odpowiednich boisk w śródmieściu. Postanowiono dalej założyć poradnię sportowo-lekarską, a dla dzieci wybudować specjalny tor saneczkowy.

Czy nie czas pomyśleć o cze nś podobnem w Nowym Targu?

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Podhala w Nowym Sączu W dniach 14—16 października odbędą się w Nowym Sączu zawody strzeleckie o mistrzostwo Podhala. Do komitetu honorowego weszli: min. Pieracki, wojewoda Kwaśniewski, gen Łuczyński, gen. Przedziecki, płk. dypl. Janicki, starosta nowosądecki Dr. Łach i prez. m. Nowego Sącza Dr. Sichrawa Nagrodę przechodnią (puchar) dla mistrza Podhala ufundował min. Pieracki.

Ukaranie przemytników. Trybunał karno-skarbowy w Nowym Sączu skazał Tomasza Maciaszka z Bukowca na 1 miesiąc aresztu i 200 zł grzywny za tajne pędzenie spirytusu. Dalej został zasądzony Stanisław Batkiewicz z Nowego Targu, u którego znaleziono 75 dkg. sacharyny krystalicznej, przeznaczonej do rozsprzedaży między ludność wiejską — na 3 tygodnie aresztu i 140 zł. grzywny. Następnie skazaną została Rozalja Czuj z Dzianisza za przemyt 100 paczek tytoniu fajkowego z Czechosłowacji na grzywnę w kwocie 943 zł. Wreszcie Karol Chowaniec i Jan Kobylak z Chyżnego, którzy przemycili bez zezwolenia dwa konie do Czechosłowacji, zasądzeni zostali każdy po 2 tygodnie aresztu i grzywnę w kwocie 120 zł.

Konferencja międzystowarzyszeniowa organizacyj prorządowych powiatu nowotarskiego odbyła się we czwartek tj w dniu 13/X br. Na konferencję przybył delegat Sekretarjatu Woj. B. B. W. R. Dr. Załuski. Omawiano sprawy organizacyjne i aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze,

Zjazd dekanalny w Nowym Targu. We czwartek odbył się w bursie gimnazjalnej w Nowym Targu zjazd dekanalny przy współudziale ks. biskupa Dr. Rosponda. Obrady miały charakter poufny, a dotyczyły spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Komunikat Tow. Przyjaciół Spisza Orawy za-wiadamia, że P. Karolina Wiśniowska przestała być członkinią Twa i niema prawa występować w jego imieniu. —

Za żadne czynności p. Karoliny Wiśniowskiej Two nie odpowiada. —

Warszawa dnia 26 września 1932 r.

Sekretarz:
J. Galdyn

Przewodnicząca:
Malgorzata Starzyńska

Odpowiedzi Administracji.

WP. WŁAD. PIERONEK, Radziechowy. Gazetę do Ameryki wysyłamy. Należność za prenumeratę do końca br. 3 zł.

WP. BIELATOWICZ, Tarnów. Gazetę wysłaliśmy. Należność za prenum. do końca br. uregulowana.

Na pogorzalców w Szaflarach.

WP. JAN MURZYN, poster. PP. w Dzwiniaczu 2 zł.

WP. PROF. KOWALCZYK WAWRZYNIEC w Krakowie 5 zł.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Już ukazał się

PORADNIK PRAWNY

DLA

GOSPODARZY WIEJSKICH

W OPRACOWANIU REDAKTORA EDWARDA PUACZA

Książka zawiera następujące rozdziały :

- 1) Administracja i Sądy Państwowe. Wnoszenie spraw opłaty sądowe i t. p.
- 2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru, Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odraczanie.
- 3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronić się przed licytacją.
- 4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
- 5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
- 6) Nowe prawo o zniżaniu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
- 7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
- 8) Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
- 9) Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
- 10) Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli i t. p.
- 11) Wzory różnych próśb i podań.
- 12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objasnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronić się przy pomocy nowych praw. Każdy rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy na konto w P. K. O. Nr. 19913 lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: **Ajencja Rolnicza „Terol” Warszawa Jeruzolimska 28,** — Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry. —

Jarmarki.

Gmina Maniowy ogłasza, że jarmarki w Maniowach

odbywać się będą w każdy pierwszy wtorek w miesiącu. Jarmarki na konie bydło owce nierogaciznę i inwentarz martwy i żywy.

— — OPŁATY TARGOWE NISKIE. — —

Józef Panek z Naprawy powiat Myślenice, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez I. p. Saperów Kolej. w Krakowie, którą się unieważnia.

WAŻNE DLA CHODOWCÓW OWIEC!

WEŁNĘ OWCZĄ

kupuje i płaci

najwyższe ceny

FABRYKA SUKNA GÓRALSKIEGO

HENRYKA GUTTFREUNDA

w NOWYM TARGU, ul. Krasłńskiego 15.

Reklama

dźwignią

handlu !

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Geny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za $\frac{1}{2}$ strony 50 zł., za $\frac{1}{4}$ strony 30 zł., za $\frac{1}{8}$ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Tel. 99.